

Przestępcy i narkomani wśród syryjskiej opozycji

24 kwietnia 2012

W szeregach zbrojnej opozycji syryjskiej znajdują się przestępcy i narkomani – do takiego wniosku doszedł reporter tureckiej gazety „Radikal” Fahim Tash Tekin, który, przebywając na terenie Syrii, zbierał materiały na temat prawdziwej sytuacji w tym kraju. Turecki dziennikarz stwierdził, że to co zobaczył różni się skrajnie od obrazu syryjskiego kryzysu przedstawianego przez tureckie państwowe środki masowego przekazu, znajdujące się pod kontrolą prawicowej partii Sprawiedliwości i Rozwoju.

„Radikal” to jedna z tureckich gazet, która przeprowadziła własne, niezależne śledztwo, przeprowadzając wywiady ze świadkami przestępstw, dokonywanych przez zbrojne ugrupowania, działające na terytorium Syrii. Fahim Tash Tekin zaznaczył, że wielu mieszkańców miasta Homs musiało opuścić swoje domy, uciekając przed uzbrojonymi grupami terrorystycznymi, które często dokonywały mordów na cywilach, niszcząc również infrastrukturę prywatną i publiczną.

Korespondent „Radikala” opublikował swoją rozmowę z 72-letnim mieszkańcem miasta Homs Hamshu Abdullahem, który opuścił swój dom i przeniósł się na przedmieścia Damaszku. Abdullah Hamshu opowiadał, jak do jego domu wdarli się uzbrojeni terroryści i porwali dwóch jego synów, których ciała znaleziono dwa dni później. Załamany śmiercią najbliższych Hamshu stwierdził, że jego dzieci nigdy nie interesowały się polityką, a jedyna ich „winą” było to, że nie chcieli brać udziału w demonstracjach. Inny mieszkaniec Homs Haidar Mohammed Al-Abir zakomunikował, że został zmuszony do opuszczenia miasta po tym jak publicznie obalił fałszywe doniesienia kanału telewizyjnego Al-Jazeera na temat śmierci swojego brata, który miał rzekomo zginąć z rąk syryjskich żołnierzy. Po tym jak Haidar wystąpił w syryjskiej

telewizji, on i jego rodzina zostali zaatakowani przez uzbrojoną grupę, wśród których, według jego relacji, znajdowali się przestępcy i narkomani. Hajdar Mohammed Al-Abir powiedział korespondentowi gazety „Radikal”, że członkowie ugrupowań terrorystycznych, grożąc bronią, zabronili mieszkańcom Homs spotykać się z obserwatorami Ligii Państw Arabskich i zmusili ponad 1500 rodzin do opuszczenia miasta.

Dziennikarz Fahim Tash Tekin powołując się na licznych naocznych świadków informował o wypadkach porwań ludzi, wśród których wielu było torturowanych, i bestialsko traktowanych. Zaznaczył również, że terroryści podburzają mieszkańców miasta do zbrojnego buntu, nawołują do waśni na tle wyznaniowym, zajmują się grabieżą majątku państwowego i prywatnego i dokonują napadów na współpracowników sił bezpieczeństwa i syryjskiej armii.

Turecki dziennikarz odwiedził również miasto Dara, gdzie zrobił zdjęcia budynku pałacu sądu podpalonego 22 marca ubiegłego roku. Mieszkańcy miasta powiedzieli dziennikarzowi, że podpalenie zostało dokonane przez grupę przemytników celem zniszczenia dokumentów, dotyczących ich przestępstw. Mieszkańcy Dary przekazali również informację korespondentowi tureckiej gazety o tym, że za udział w demonstracjach wypłacało się duże sumy pieniędzy, podkreślając, że podziałem środków zajmował się szejek meczetu Al-Omari, Ahmad As-Sajasna.

Opracowanie: ECAG

Na podstawie: news.am, www.radikal.com.tr

Źródło: Geopolityka.org